

W P Ł Y N Ę Ł O
URZĄD GMINY LATOWICZ
KANCELARIA OGÓLNA

21.04.2015
L-21-245


ilość załączników.....
podpis.....

Waliska, 20.04.2015

p. Niobel - raport
skarga wniosek

p. Stomczyńska

21.04.2015



SKARGA

**Do Rady Gminy
w Latowiczu**

Na podstawie art.227 Kodeksu postępowania administracyjnego składam skargę na Wójta Gminy Latowicz, za zaniedbanie i nienależyte wykonywanie zadań oraz naruszenie moich interesów.

UZASADNIENIE

W dniu 25.02.2015 wystąpiłem z wnioskiem do tutejszego Urzędu Gminy o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach na budowę obory na 90 DJP. Do wniosku załączone zostały wszystkie niezbędne dokumenty. Wójt wystąpił do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska i Państwowego Powiatowego Inspektora o wydanie opinii, co do obowiązku przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko. Obie te instytucje uznały, że nie ma konieczności przeprowadzania oceny oddziaływania na środowisko. Pomimo tych korzystnych dla mnie opinii Wójt Gminy wydał krzywdzące i naruszające mój interes postanowienie, którym nakłada na mnie obowiązek przeprowadzenia raportu środowiskowego. Nikt w naszej gminie w ostatnich latach nie przygotowywał takiego raportu (strona BIP Gminy Latowicz) pomimo, że opinie od Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska nakazywały taki raport. Taki raport wg ustawy powinien być sporządzany przy budowie na 210 DJP. Kosztuje kilkanaście tysięcy i nic nie wnosi do mojej sprawy, a nawet bardziej ją komplikuje. Przy raporcie środowiskowym wszyscy mieszkańcy Walisk będą mogli protestować i przeciągać budowę w czasie, a być może nigdy nie dopuszczą do jej powstania. Z mojego rozeznania wynika, że Panu Wójtowi najbardziej na tym zależy bo chce dopuścić do głosu moich dalszych sąsiadów (Ewelinę i Tomasza Ośków) a poniekąd swojego kolegę Ireneusza Chrósta, który jest ojcem Eweliny (na pewno wszyscy wiedzą kim jest i co robi w Kamionce). Wójt cały czas zastania się protestami Państwa Ośków (którzy już teraz złożyli pismo o to, żeby Wójt uznał ich jako stronę w postępowaniu) chociaż wie, że gospodarstwo nasze było od zawsze w tym miejscu, bo jeszcze mój dziadek gospodarzył, a sąsiedzi przybyli 2 lata temu, wiedząc gdzie stawiają swoją willę. Teraz im przeszkadza bo będzie śmierdzieć, a może nikt tego nie kupi, albo taniej będzie bo w pobliżu obora. Dlaczego ja mam cierpieć z powodu takich sąsiadów. Mam resztę życia harować bo Państwo Ośko i Chróst zabraniają mi się rozwijać?. Ja nie mam bogatych rodziców i dlatego jestem obywatelem drugiej kategorii. Nie mogę być lepszy od Chrósta, bo to on ma pieniądze i on rządzi światem. Pan Wójt dobrze

wie, że te protesty były zorganizowane przez tych sąsiadów. Petycja mieszkańców nie ma mocy prawnej. Przy podpisach nie ma numerów dowodu czy numeru PESEL. Większość argumentów to trywialne pomówienia na podstawie, których uzyskano te podpisy (wielka ferma na 200 sztuk na małej działce z sparowaniem gnojowicy, która w razie awarii będzie spuszczana do pobliskiej sadzawki, budowa z naruszeniem praw). Podpisy na tej petycji złożyli przeważnie mieszkańcy Mińska-Maz, ktoś podpisał się za Pana Paciorkowskiego z Warszawy (choć nie dołączone było żadne upoważnienie), mieszkanka Jeruzala i osoby z koligacjami z Państwem Ośko. Stąd nasuwa mi się taki wniosek, że najbardziej będzie śmiesznie po za Waliskami. Nikt z sąsiadów od zawsze mieszkających w Waliskach nie podpisał tego protestu. Komitet protestacyjny zwrócił się nawet do Konserwatora Zabytków, ale po moim wyjaśnieniu Konserwator uznał, że wszystko jest zgodnie z prawem i on nie będzie się przeciwstawiał tej budowie.

Strony postępowania, właściciele działki 142 nie wnieśli w terminie żadnego sprzeciwu, podpisali za to petycję mieszkańców za namową Pana Romana Trejda i Eweliny Ośko, którzy opowiadali niestworzone rzeczy o mojej budowie. Po wyjaśnieniach strony złożyły oświadczenie, że nie mają nic przeciwko budowie obory i, że zostali wmanipulowani w ten protest.

Druga strona postępowania, właścicielki działki 140 nic nie wiedziały. Sprzeciw w ich imieniu zorganizował ojciec Roman Trejda, bez wcześniejszego uzgodnienia z córkami (dowiedziałem się o tym dzwoniąc do jednej z właścielek, która zaprzeczyła, że żadnego protestu nie podpisywała i nie występowała jako strona, żądając przeprowadzenia raportu środowiskowego).

Swoją decyzją Wójt zamyka rozwój mojego gospodarstwa, mój i mojej rodziny. Rok czasu zastanawiałem się co mam robić, czy budować oborę, czy zrezygnować z gospodarstwa. Decyzja nie była prosta bo jestem związany z Unią Europejską, gdyż korzystałem z modernizacji gospodarstw i musiałbym zwracać dotację jeśli bym zrezygnował z prowadzenia gospodarstwa. Z myślą, że będą nowe fundusze z Unii na budowę i modernizację obór postanowiłem zaryzykować i zbudować nowoczesną oborę dla krów. Moje plany legły w gruzach dzięki „kochanym sąsiadom, dobremu koledze no i Panu Wójtowi”. Planowana inwestycja głównie miała na celu poprawę warunków bytowych zwierząt, zmechanizowanie obsługi. Ta obora miała być dotrzymaniem standardów na miarę XXI wieku, gdyż na dzień dzisiejszy moje budynki inwentarskie to obraz nędzy i rozpacz. Jeden budynek, w którym są krowy dojne jest murowany, zaś reszta jałowizny i krowy zasuszone przebywają w budynkach drewnianych, których nie ma już nawet co remontować. Nie wiem może nie powinienem zaczynać w ogóle gospodarzyć w tych warunkach, ale zacząłem i co dalej mam zrobić? Zlikwidować chyba i po zapomogę do Urzędu Gminy. Czy walczyć z przeciwnościami losu? Miejsce na którym ma powstać obora to teren typowo rolniczy, po za zwartą zabudową wsi w otoczeniu obszarów rolniczych. W planach budowy uwzględniono wszystkie odległości. Przy oborze miało być mieszkanie dla mnie i mojej rodziny, bo na dzień dzisiejszy nie mam gdzie mieszkać w pobliżu gospodarstwa. Codziennie kilka razy dojeżdżam do gospodarstwa, bo mieszkam wraz z rodziną w Kamionce u szwagra.

W myśl art.11 Kpa, organy administracji publicznej powinny wyjaśnić stronom zasadność przesłanek, którymi się kierują przy podejmowaniu decyzji. To, że decyzja Wójta ma charakter uznaniowy nie zwalnia od respektowania przy jej podjęciu procedur i zasad określonych przepisami Kodeksu postępowania administracyjnego. Organ administracyjny zobowiązany jest do przeprowadzenia pełnego i wyczerpującego postępowania dowodowego, czego rezultatem jest decyzja obejmująca wyczerpujące ustosunkowanie się do wszystkich okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Nieuzasadnienie decyzji w sposób prawidłowy stanowi naruszenie podstawowych zasad prawa.

W mojej tragicznej niemal sytuacji, Pan Wójt wykorzystuje swoją dominującą pozycję i wydaje Postanowienie wg swojego uznania, mając na uwadze swoje prywatne porachunki. Tylko czy taka jest idea władzy samorządowej?. Czy władza samorządowa jest po to by szkodzić szarym mieszkańcom czy po to by im pomagać?. Czyj interes jest ważniejszy rodziny z terenu naszej gminy, czy ludzi z innego terenu?. Sam Wójt na pierwszej sesji nowych radnych mówi " musimy mieć na uwadze dobro gminy, a nie jakieś urazy osobiste. Wójt i radni są przecież po to, aby wspólnymi siłami tworzyć dobro publiczne i dbać o pomyślność mieszkańców".

W tym stanie rzeczy moja skarga jest uzasadniona i konieczna. Proszę o zwrócenie uwagi na błędy i uchybienia po stronie Pana Wójta i przyjrzenie się mojej sprawie, aby zapobiec podobnym przypadkom.

Z poważaniem

Krzysztof Krawiec